

Henryk
Samsonowicz

Powstawanie Europy

Henryk Samsonowicz

Historyk, specjalizuje się w dziejach średniowiecznej Europy. Profesor Uniwersytetu Warszawskiego, członek Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności. W pierwszym niekomunistycznym rządzie III Rzeczypospolitej w latach 1989–1991 pełnił funkcję ministra edukacji narodowej. Autor około ośmiuset prac naukowych, w tym takich publikacji jak *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej* (1986), *Złota jesień polskiego średniowiecza* (2001), *Północ–Południe* (1999), *Historia Polski do roku 1795* (1985). W 2010 odznaczony Orderem Orła Białego.

W niniejszym szkicu nie chodzi o powstawanie kontynentu w odległych epokach geologicznych, lecz o początki cywilizacji, której znaczenie dla dzisiejszego świata nie budzi wątpliwości. Objęła ona stosunkowo niewielki obszar naszego kontynentu i, jak się wydaje, zbudowana została na trzech fundamentach pochodzących jeszcze z czasów antycznych: chrześcijaństwie, kulturze greckiej i prawie rzymskim. Na tę bazę z upływem czasu nakładały się różnorodne obyczaje społeczeństw plemiennych – germańskich, słowiańskich, ugrofińskich, które wносиły własne praktyki regulujące normy życia, wspólną pamięć o przeszłości, odmienne języki. Powstały krąg cywilizacyjny z czasem stworzył podstawy współczesnej „globalnej wioski”, w której mieszczą się powiązania gospodarcze, kulturalne oraz – bardziej postulowane niż istniejące w rzeczywistości – wartości: prawa człowieka, wolny rynek, niezależność nauki. Do cech wyróżniających tę cywilizację można też zaliczyć bodaj najbardziej znaczący wyznacznik kultury Europy – społeczeństwo obywatelskie. Jest rzeczą oczywistą, że samorządność istniejąca w czasach plemiennych czy wdrażana z biegiem stuleci była odległa od dzisiejszych norm życia społecznego, niemniej zakres dziedzin, w których ludzie mogli decydować o swoim losie, był szerszy niż w innych kręgach kultury.

Nasuwa się pytanie, dlaczego część kontynentu – nie najludniejsza, nie najbogatsza, najbardziej zniszczona w czasie wędrówki ludów, mniej rozległa niż azjatyckie imperia – mogła już u progu ery nowożytnej pretendować do władzy nad światem. Może warto wskazać tu na czynnik sprawczy, będący wyróżnikiem powstałej cywilizacji, na zjawisko, które można by nazwać pluralizmem władzy. Zapewne wiodziło się ono z wielości praw i obyczajów ludów zasiedlających ziemie cesarstwa rzymskiego. Współistnienie prawa rzymskiego i praw barbarzyńskich (*leges barbarorum*), coraz silniejsze wpływy chrześcijaństwa i prawa kościelnego skutkowały możliwością wyboru między koncepcjami władzy świeckiej czy kościelnej, terytorialnej czy centralnej, nieco później także między panami gruntowymi i komunami miejskimi. Już w XII wieku pojawiły się koncepcje trzeciej władzy: obok „sacerdotium” i „imperium” (duchownej i świeckiej) postulowano także „studium” – władzę nauki, wiedzy.

Owa trzecia władza, widoczna poprzez rozwój szkolnictwa, z czasem coraz liczniejszych instytucji naukowych – uniwersytetów, wprowadzała też zasadę głoszącą – zgodnie z twierdzeniem mistrza Abelarda – że „kluczem mądrości jest pilne i częste pytanie”. Zasada ta

kształtowała bardzo istotną cechę kultury europejskiej: dążenie do poznania nowego, poszukiwanie zmian. Owo „pytanie” dotyczyło też znalezienia dla siebie miejsca w otaczającym świecie, stworzenia takich więzi grupowych, które mogły zapewnić bezpieczeństwo i do wartościowanie jednostki.

Poczynając od VI wieku, powstawały nowe wspólnoty: państwowe, kościelne, nieco później także terytorialne – miejskie i wiejskie. Te ostatnie, stanowiące efekt przemian społecznych, wyróżniały krąg cywilizacji europejskiej, pierwotnie tworzonej na ziemiach leżących w granicach państwa Franków. Widoczne zmiany zaczęły zachodzić w VIII wieku. Można dyskutować, czy początki wspólnoty europejskiej wiązały się z rokiem 736 i zwycięstwem (bardziej symbolicznym niż realnym) Karola Młota nad Saracenami pod Poitiers, czy z rokiem 753 i utworzeniem państwa kościelnego, czy wreszcie z datą 800 roku i koronacją na cesarza Karola Wielkiego, ojca nowej jakości politycznej i kulturalnej świata łacińskiego (już przez współczesnych nazywanego *Pater Europae*). Obejmowała ona obszary leżące między rzekami Ebro na zachodzie i Łabą na wschodzie, między Morzem Północnym i granicami państwa kościelnego.

Zapewne jej granice były bardziej widoczne przez istnienie obszarów obcych, z zasady wrogich tej cywilizacji. Basen Morza Śródziemnego był już wówczas podzielony między świat muzułmański i wschodnie, greckie cesarstwo bizantyńskie. Na północy wielką ekspansję na wszystkie strony świata podejmowali mieszkańcy Skandynawii, którzy (jako wikingowie czy Waregowie) mieli zbudować nowy porządek polityczny na całym niemal kontynencie. Wreszcie za granicą wschodnią cesarstwa karolińskiego rozsiane były siedziby licznych plemion słowiańskich, żyjących jeszcze według starych norm społecznych i obyczajowych. Państwo Karola Wielkiego stanowiło obszar odmienny od sąsiednich ziem nie tylko politycznie, lecz także kulturalnie.

Można się zastanawiać, jakie czynniki umożliwiły odnowienie cesarstwa rzymskiego, którego istnienie wpłynęło na tysiącletnią tradycję europejską. Nie ulega wątpliwości, że znakiem rozpoznawczym państwa karolińskiego było chrześcijaństwo. W teorii jeszcze jednolite, w praktyce już w IX wieku rozdarło w wyniku konfliktu między Kościołem rzymskim i bizantyńskim. Nie wydaje się, by elity władzy były nadmiernie zainteresowane sporami dotyczącymi miejsca Ducha Świętego w Trójcy Świętej, większe znaczenie miały raczej

odmienności obyczajowe i tradycje, odwoływanie się do antycznego spadku na Wschodzie i używany powszechnie język. Do szczególnie zaś ważnych czynników rozłamu między Rzymem i Konstantynopolem należały na pewno odmienności w postrzeganiu stosunków między władzą kościelną i świecką. Niezależnie od zawirowań wokół miejsca papieża w życiu politycznym Zachodu, jest oczywiste, że znaczenie głowy Kościoła katolickiego w państwie karolińskim było znacznie większe niż patriarchy Kościoła prawosławnego w Bizancjum. Już sam akt stworzenia państwa papieskiego i przyznanie papieżowi uprawnień władcy terytorialnego określały szczególną pozycję biskupa Rzymu w świecie zachodnim.

Nie ulega wątpliwości, że jeszcze w VIII wieku między Wschodem i Zachodem istniały duże różnice w poziomie nauki, alfabetyzacji społeczeństw, w architekturze i sztuce. Tzw. renesans karoliński otwiera czas nadrabiania zapóźnień Zachodu. Reformy nauczania przyniosły w miarę szybkie efekty. Rozwijało się szkolnictwo kościelne, korzystające między innymi z doświadczeń irlandzkich i anglosaskich. Zapewne nie jest sprawą przypadku, że mapa najwcześniejszych ośrodków nauki – pierwszych uniwersytetów – pokrywa się z terytorium cesarstwa karolińskiego.

Ważnym czynnikiem łączącym różnorodne ziemie Zachodu był wielki handel, który z jednej strony umożliwiał uzyskiwanie dóbr materialnych potrzebnych elitom władzy do tworzenia nowych organizmów politycznych, z drugiej zaś kształtował sieć powiązań z coraz to rozleglejszymi obszarami kontynentu. Znana opinia Henriego Pirenne'a, znakomitego historyka belgijskiego sprzed stu lat, „gdyby nie było Mahometa, nie do pomyślenia byłby Karol Wielki”, może być kluczem do zrozumienia dwóch czynników kształtujących wspólnotę europejską. Pierwszy wiązał się z zagrożeniami wynikającymi z ekspansji islamu i koniecznością jednoczenia się państw chrześcijańskich. Drugi, o szerszym i bardziej długotrwałym znaczeniu, to kontakty z rozległym i bogatym światem muzułmańskim – odbiorcą towarów, które Europa mogła mu dostarczać. Przede wszystkim byli to ludzie pojmani w trakcie wypraw wojennych, następnie surowce: żywność, rudy metali, produkty leśne (futra, miód, воск). Pogląd Pirenne'a można nawet rozszerzyć, stwierdzając, że bez rynku śródziemnomorskiego trudno byłoby zdobyć środki potrzebne do budowy, nieco później, innych państw „barbarzyńskiej” Europy: Polski, Czech, Rusi Kijowskiej, Danii, Szwecji, Norwegii.

Już w czasach Karola Wielkiego w życiu Europy pojawili się Normanowie – ich rolę w kształtowaniu się nowego porządku całego kontynentu trudno przecenić. Na pewno stanowili czynnik destrukcji, swymi najazdami przyczyniając się w IX wieku do kryzysu państwa karolińskiego. Trzeba jednak pamiętać także o ich znaczeniu w procesie budowania nowych organizmów państwowych na Rusi, nieco później w północnej Francji czy w południowych Włoszech. Chodziło tu jednak nie tylko o tworzenie ośrodków władzy, lecz – chyba przede wszystkim – o uzyskiwanie korzyści z wielkiego, międzykontynentalnego handlu. Organizowana przez wikingów wielka wymiana na szlakach wiodących wzdłuż i w poprzek kontynentu obejmowała ziemie całej niemal Europy. „Droga od Waregów do Greków” łączyła północ i południe, stymulując powstawanie licznych ośrodków miejskich we wschodniej części kontynentu. (Warto dodać, że jeden z tych szlaków biegł wzdłuż Wisły i Bugu, przez ziemie powstającego państwa Piastów). Kupcy (a jednocześnie rabusie) wikingi wykorzystywali drogi rzeczne Renu, Sekwany, osiedlając się w pobliżu ich ujścia. Dotarli do południowych Włoch i już w XI stuleciu utworzyli tam swe państwo. Wiadomo, że przejeżdżali przez Pragę, jeden z największych ośrodków handlowych w tej części Europy. Byli obecni na szlakach prowadzących znad Łaby, wschodniej granicy państwa karolińskiego, do ziem nadbałtyckich. Z Bardowick wiodły one do krajów Obodrytów i Wioletów, z Magdeburga na tereny Łużyc, Czech, może także do państwa Mieszka I. Z samego początku X wieku pochodzą wzmianki o obecności Normanów na Dunaju, którą to rzeką mogli dopływać do portów czarnomorskich. Przecierali zatem szlaki nieużywane (lub używane w niewielkim stopniu) od czasów antycznych, przyczyniając się do wprowadzenia na nie kupców arabskich i żydowskich.

Szczególnie duże znaczenie miała droga wiodąca wzdłuż Bałtyku. Punktem jej wyjścia były ziemie północnych Niderlandów, gdzie w rejonie zlewisk Renu, Skaldy i Mozy już bardzo wcześnie, w VI wieku, rozwijały się miasta, i te jeszcze rzymskie – jak Kolonia, Trewir – odbudowywane po wędrówce ludów, i nowe, powstające jako ośrodki wymiany z południem kontynentu, takie jak Quentovic (nad kanałem La Manche) czy Dorestad (u ujścia Renu). W tych ośrodkach rozpoczynały swój bieg szlaki prowadzące przez znane z późniejszego czasu Utrecht, duńskie Haithabu (Szlezwik) i Ribe. Dalej ciągnęły albo wzdłuż brzegów półwyspu Skandynawskiego przez Birkę na Gotlandię, albo w pobliżu południowego wybrzeża Bałtyku przez Starą

Powstawanie Europy

Lubekę, Wolin, Truso, Wiskiauty, porty Zatoki Fińskiej do Starej Ładogi. Z czasem ten ostatni ośrodek został zastąpiony przez Nowogród Wielki, z którego wychodziły drogi wiodące nad Morze Czarne lub Morze Kaspijskie.

Znaczenie tych połączeń potwierdzają znaleziska wzdłuż nich w postaci licznych skarbów pieniężnych, wskazujące na bardzo szeroki zasięg prowadzonej wymiany. Zawierają one monety karolińskie, anglosaskie, bizantyńskie, a także – co może jest najbardziej istotne – arabskie. Penetracja wschodniej i północnej Europy przez kupców znad Morza Śródziemnego w X wieku jest dobrze potwierdzona także przez źródła pisane, które przynoszą informacje o dużym zainteresowaniu kalifatów muzułmańskich ziemiami położonymi poza granicami wschodniego i zachodniego cesarstwa rzymskiego.

Powiązania gospodarcze umożliwiły nie tylko napływ pieniądza i różnorodnych produktów: tekstyliów, kosztowności, broni – tych, które stanowiły wyróżniki pozycji społecznej miejscowych władców i ich otoczenia, lecz także wzorców ustrojowych. Przyczyniło się to do ukształtowania się ziem „nowej” (jak chcą niektórzy badacze: „młodszej”) Europy. Mniej więcej między rokiem 840 i początkiem nowego tysiąclecia powstały kolejne jej państwa: Czechy, Polska, Ruś, Węgry, Dania, Norwegia i Szwecja. Do ziem romańskich i germańskich doszły następne – nie tylko zamieszkałe przez Skandynawów (oraz Germanów), lecz także przez Słowian i – nie licząc wielu innych grup językowych (irańskich, tureckich) – węgierskich Madziarów.

Pochodząca z roku tysięcznego znana miniatura w Ewangeliarzu Ottona III przedstawia władcę na majestacie – wodza i prawodawcę w asyście dostojników świeckich i kościelnych – któremu hołd składają cztery prowincje: Roma, Galia, Germania i Sklawinia. Być może pod tymi nazwami kryją się wspólnoty językowe, być może – kraje podległe cesarzowi. Cesarzowi określanemu już wcześniej w kronikach saskich mianem „władcy całej Europy”, co może oznacza Polskę z czasów zjazdu gnieźnieńskiego lub nowe ziemie włączone do Europy postkarolińskiej.

Zapewne cesarstwo wschodnie traktowane było już jako odrębna wspólnota. Ruś, co prawda nieco później, w pierwszej połowie XII wieku, zaliczana była do „innego świata” – (*alter orbis*, jak w liście do św. Bernarda formułował to biskup krakowski Mateusz). Niewątpliwie brał się ten pogląd z odmienności liturgii, używanego języka powszechnego (tu łacina, tam greka), z istnienia dwóch głównych ośrodków

władzy duchownej oraz z różnych ról papieża z jednej strony i patriarchy Konstantynopola z drugiej. W Bizancjum cesarz nosił tytuły „równy apostołom”, „samowładca”. W cesarstwie zachodnim w walce władzy duchownej i świeckiej o prymat, także polityczny, sukcesy odnosiło jednak papieństwo, mimo różnych kompromisów i zawirowań. W tymże też czasie na zachodzie pojawiały się kolejne instytucje pretendujące do sprawowania władzy. Nie tylko rosące w siłę – i coraz bardziej samodzielne – władztwa biskupie, zakony, kapituły diecezjalne, lecz także będące w opozycji i do władców świeckich, i duchownych samorzędy wielkich miast we Włoszech, w Nadrenii, w Niderlandach. Wraz z rozwijającymi się przedstawicielstwami rycerstwa tworzyły początki najbardziej charakterystycznego zjawiska ustrojowego Europy – społeczeństwa obywatelskiego.

Już w czasach Karolingów kapitularz cesarza Karola Łysego dopuścił w 888 roku możliwość dziedziczenia urzędów i stanowisk przez marchionów, hrabiów, baronów. Dziedziczenie urzędów szło w parze z pojawianiem się nowych lub utwierdzaniem starych przywilejów grupowych. Powstawanie społeczeństwa stanowego, tworzącego z czasem własne reprezentacje, także sprzyjało podmiotowości różnych grup społecznych.

Nie wszędzie te procesy przebiegały równolegle, nie wszędzie powstawały takie same grupy prawne. W Polsce na przykład szczególnie dużą rolę odgrywał, przynajmniej od początków XIII wieku, system rodów heraldycznych, jednolity stan mieszczański wykształcił się dopiero na progu czasów nowożytnych. Granice cywilizacji europejskiej także ulegały zmianom. Ale już w XIII wieku, określone zasięgiem samorządów terytorialnych, obejmowały z grubsza rzecz biorąc ziemie między Bugiem i Tągiem, między wałami Hadriana i Morzem Śródziemnym.

Wspomniano już wyżej o rozszerzeniu granic Europy w X wieku. Stopniowo wypierane były władztwa muzułmańskie z półwyspu Iberyjskiego, z południowych Włoch. Ekspansja „facinników” przyniosła także powstawanie ich kolonii na wschodnich wybrzeżach Morza Śródziemnego w dobie wypraw krzyżowych. Katastrofą dla wschodniej i środkowej Europy był najazd Mongołów w XIII wieku, ograniczający – podobnie jak zdobycie przez krzyżowców Konstantynopola w wyniku IV krucjaty – rozwój bizantyńskiego Wschodu. Dla Zachodu, mimo różnorodnych kryzysów politycznych, były to czasy koniunktury. Być może spowodował ją zdumiewająco szybki

wzrost zaludnienia, możliwy dzięki nowym metodom uprawy ziemi i, niewątpliwie, sprzyjającym warunkom klimatycznym (oba te czynniki skutkowały dwukrotnym wzrostem plonów rolnych). Niewiele później, już w XIV wieku, oziębienie klimatu, a przede wszystkim straszliwe epidemie dziesiątkujące ludność wielu krajów co prawda zahamowały wzrost zaludnienia, ale też – ponieważ dotknęły głównie krajów rozwiniętych – przyczyniły się do częściowego wyrównania poziomu życia w „starej” i „nowej” Europie.

Na kolejny skok przestrzenny cywilizacji europejskiej przyszło czekać do przełomu XIV i XV wieku, do czasów unii Polski z Litwą. Unia zapewniła awans Kościołowi katolickiemu, który objął swymi wpływami ostatnie państwo pogańskie, i – może przede wszystkim – wprowadziła dwór jagielloński do grona współdecydentów wielkiej polityki, dotyczącej ekspansji osmańskiej Turcji, konfliktów z husyckimi Czechami, reformy Kościoła rzymskiego.

Z kolei powiązania państw jagiellońskich ułatwiły integrację gospodarki całego kontynentu, wiążąc wielkim handlem wschód i zachód Europy. Powstało rozległe zaplecze dostarczające surowców – drewna budowlanego, zboża i mięsa, wosku, miodu, lnu i konopi – do krajów rozwiniętych przemysłowo. Europa stała się kontynentem, którego ekspansja terytorialna, prowadzona na obu półkulach, zapoczątkowała widoczną dziś dobrze globalizację gospodarki i kultury.

Literatura (wybór)

- Giuseppe Alberigo, *L'Europa Europa gli altri continenti*, „Humanista”, 48: 1993, nr 1
- Gerd Althoff, *Family Friends and Followers: Political and Social Bonds in Early Medieval Europe*, Cambridge 2004
- Paul M. Barford, *The Early Slavs: Culture and Society in Early Medieval Eastern Europe*, London 2001
- Wim Blockmans, Peter Hoppenbrouwers, *Intoduction to Medieval Europe 300–1550*, London 2007
- Byzantine Court and Culture from 829 to 1204*, ed. Henry Maguire, Washington 1990
- Dzieje chrześcijaństwa polskiego*, red. Jerzy Kłoczowski, Paryż 1987
- Dzieje środkowo-wschodniej Europy*, red. Jerzy Kłoczowski, Lublin 2002
- Robert Fossier, *Le Moyen-Age. Leveil d'Europe 950–1250*, Paris 1982
- Europa medievale e mondo bizantino*, red. Girolamo Arnaldi, Guglielmo Cavallo, Roma 1997

Henryk Samsonowicz

Johannes Fried, *Die Formierung Europas 840–1041*, München 1991

Richard Hodges, *Towns and Trade in the Ages of Charlemagne*, London 2000

Jacek Kurczewski, *Wymiar Europy*, w: *Kategoria Europy w kulturach słowiańskich*, Warszawa 1992

Gerard Labuda, *Tworzenie się państw narodowych w Europie średnio-wiecznej*, „Kwartalnik Historyczny”, 100: 1993, z. 4

Lech Leciejewicz, *Narodziny Europy*, Wrocław 2007

F. Donald Logan, *The Vikings in History*, London 1983

Michael McCormick, *Narodziny Europy. Korzenie gospodarki europejskiej, 300–900*, Warszawa 2007

Marian Małowist, *Wschód a Zachód Europy w XIII–XVI wieku*, Warszawa 1973

Karol Modzelewski, *Barbarzyńska Europa*, Warszawa 2007

Nascita dell'Europa ed Europa carolingia, Spoleto 1981

Henri Pirenne, *Mahomet et Charlemagne*, Paris 1937

Krzysztof Pomian, *Europa i jej narody*, Warszawa 1992

Herwig Wolfram, *Die Geburt Mitteleuropas*, Berlin 1887

Henryk Samsonowicz, *Miejsce Polski w Europie*, Warszawa 1995

Benedykt Zientara, *Świt narodów europejskich*, Warszawa 1885